№ 100 (3300). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 11 Kwietnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

## PRZECIWKO TEORYJCE UTRUDNIAJĄCEJ ROZWÓJ BUDOWNICTWA.

### CZY KREDYTY BUDOWLANE SĄ KREDYTAMI KONSUMCYJNEMI?

Kilkakrotnie przedstawiciele Rządu w komisji sejmowej i w odpowiedzi różnym delegacjom wypowiadali twierdzenie, że kredytów budowlanych nie można zaliczyć do kredytów inwestycyjnych, że zatem ew. sumy uzyskane z poszukiwanej przez Rząd pożyczki zagranicznej nie mogą pójść na akcję budowlaną, kredyty budowlane są bowiem kredytami *konsumcyjnemi*.

Niezmiernie trudno zorjentować się, na jakiej to doktrynie ekonomicznej, na jakich zasadach gospodarczych oparte jest tego rodzaju dziwaczne twierdzenie. Kredytami konsumcyjnemi byłyby pożyczki udzielane ludziom na płacenie czynszów za mieszkania, lub też na odstępne płacone (bezprawnie) właścicielom domów i wynajemcom mieszkań. Konsumcyjnemi są również zaliczki na płace, udzielane urzędnikom na budowanie sobie zbytkownych willi.

*Konsumcyjnym* będzie kredyt udzielony komuś na kupienie sobie ubrania, ale nie nazwie napewno kredytem konsumcyjnym żaden z ekonomistów pożyczki, udzielonej przedsiębiorstwu wytwarzającemu ubrania.

Jakaż istnieje gospodarcza różnica między kredytem udzielonym fabryce ubrań, a kredytem udzielonym spółdzielni, czy nawet przedsiębiorstwu prywatnemu na budowę domów mieszkalnych? Gospodarczo różnicy niema żadnej. W jednym i drugim wypadku chodzi o wytworzenie dóbr, koniecznych do zaspokojenia pewnych potrzeb społecznych.

W naszym klimacie nie można obejść się bez ubrania, podobnie, jak nie można nie mieć mieszkania, bez narażenia się na aresztowanie pod zarzutem włóczęgostwa, o ile ktoś nawet chciałby zaryzykować sypianie w ogrodach lub pod mostami. Przedsiębiorstwa wytwarzające konieczne do życia artykuły są przedsiębiorstwami *produkcyjnemi* i kredyty tym przedsiębiorstwom udzielane, o ile są należycie zabezpieczone, są kredytami *produkcyjnemi, twórczemi*.

Jak utrzymuje dotychczas obowiązująca ekonomja, zabezpieczenie hipoteczne uchodzi za najpewniejsze. Kredyt zabezpieczony na fabryce niczem nie różni się zasadniczo od kredytu, zabezpieczonego na domu mieszkalnym.

Istnieje tylko między obu tymi rodzajami kredytów ta różnica, że kredyt udzielony fabryce może być w krótszym terminie zamortyzowany, niż kredyt na budowanie mieszkań, a prócz tego stopa procentowa kredytu budowlanego musi być niższa, jeżeli ceny mieszkań nie mają być tak wygórowane, by przekraczały możliwości wynajęcia ich.

O ile zaś przy odpowiednio taniem budowaniu mieszkań nie zbytkownych, lecz w objektach zwartych, niema niebezpieczeństwa — jeszcze przez długie lata — w niemal wszystkich większych miastach w Polsce, by nie było dostatecznej ilości wynajemców mieszkań, o tyle inne gałęzie produkowania dóbr, służących do zaspokojenia pierwszych potrzeb, łatwo znaleźć się mogą w tym położeniu, że nie znajdą odbiorcy na swój towar. Zdolność bowiem nabywcza szerokich warstw ludności spożywającej wszelkie wytwory produkcji jest tak ograniczona, że przy lada różnicy ceny, czy jakości spłacenie kredytu z dochodów produkcji może okazać się niemożliwe.

Obserwując jednak różne posunięcia gospodarcze obecnego Rządu można dojść do przekonania, że twierdzenie, iż kredyt budowlany jest kredytem konsumcyjnym, podyktowane jest błędnem przekonaniem, że produkcją jest tylko to, co da się wywieźć zagranicę. Jak dalece naiwne ekonomicznie jest owo „eksportowe" rozumowanie, możnaby złośliwie zilustrować na jednej z najhaniebniejszej gałęzi eksportu na... wywozie żywego towaru! Ustrój kapitalistyczny, dla którego bogiem jest zysk i taki eksport uznaje!

Twierdzenie, że kredyt budowlany jest kredytem konsumcyjnym, zostało najprawdopodobniej podpowiedziane przez adwokatów owego kapitału zagranicznego, który rzekomo zabiega o możliwość dania Polsce pożyczki, jak to barwnie opisywał p. wicepremjer Bartel, a ze stanowiska interesów tego kapitału niezawodnie produkcją jest w pierwszym rzędzie to, co może być z Polski wywiezione.

Ze stanowiska społeczeństwa żyjącego w Polsce, kredytami produkcyjnemi będą w pierwszej linji kredyty budowlane, gdyż zaspokoić one mogą palącą potrzebę społeczną, a ponadto zatrudnić bezrobotnych, na czem chyba zależy Rządowi, oraz ożywić cały szereg gałęzi produkcji takich, jak cegielnie, stolarnie, zakłady instalacyjne, cementownie i cały długi szereg wytwórni przedmiotów koniecznych do budowy i urządzenia mieszkań, dla których kredyty nawet najnaiwniejszy „radykał" gospodarczy nie nazwie kredytami konsumcyjnemi.

*H. R.*

## SYTUACJA W CHINACH.

**Londyn,** 10.IV. (PAT.). Korsepondent Reutera donosi z Hankou, że wojska nacjonalistyczne w Wu-czang złożyły przysięgę na wierność gen. Czang-Kai-Szekowi. Komisarz sowiecki Borodin i funkcjonarjusze lewego odłamu nacjonalistów zainstalowali się w chińskiej dzielnicy miasta. Krążą pogłoski, że stolicja nacjonalistów zostanie przeniesiona do Hankou. Francuzi i Japończycy opuszczają Hankou.

### SOWIETY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO INTERWENCJI ZBROJNEJ W CHINACH.

**Berlin,** 10.IV. (PAT.). „Kölnische Volksztg." donosi z Kopenhagi że doszły tam wiadomości z Rosji, potwierdzające przygotowania Sowietów do interwencji w Chinach. Również dzieniki sztokholmskie ogłaszają depesze nadeszłe z Tokjo, według których w okolicach Czity i Chabarowska skoncentrowane zostały znaczne siły sowieckie, zasilone oddziałami, sprowadzonemi z Rosji europejskiej. W Tokjo przypuszczają, że Czang-Tso-Lin przez obsadzenie budynku ambasady sowieckiej w Pekinie miał zamiar sprowokować koncentrację wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej, aby w ten sposób zmusić Japonję do interwencji. W Syberji zarządzono mobilizację pięciu dywizji piechoty i 3-ch brygad jazdy sowieckiej.

### ZABLOKOWANIE KONSULATU JAPOŃSKIEGO.

**Londyn,** 10.IV. (PAT.). Według wiadomości ze źródeł japońskich, kulisi i policja zablokowali konsulat japoński i przylegające doń budynki w Fu-Czou, przeszkadzając ewakuacji 34 mężczyzn i 6 kobiet. Położenie znacznie się pogarsza.

### PROTESTY PAŃSTW ZAGRANICZNYCH.

**Pekin,** 10.IV. (PAT.). Reuter donosi, że wydaje się niemal zupełnie pewnem, że w poniedziałek złożone zostaną rządowi kantońskiemu noty 5-ciu mocarstw, protestujące przeciwko wypadkom w Nankinie.

## KU ZLIKWIDOWANIU ZATARGU WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

**Białogród,** 10.IV. (PAT.). Jugosłowiański poseł w Rzymie otrzymał z Białogrodu nową instrukcję. W kołach poinformowanych słychać, że Jugosławja jest gotowa ratyfikować układ zawarty w Nettuno, jeżeli rząd włoski oświadczy uroczyście, że celem traktatu zawartego w Tiranie nie jest ochrona obecnego rządu albańskiego, lecz ochrona niezależności albańskiej i że Włochy nie mają zamiaru obsadzenia Albanji. Ponadto życzy sobie Jugosławja, aby spokój i bezpieczeństwo na Bałkanach, jako też i w Europie środkowej, ustalone zostały na podstawach ogólnego pokoju gwarancyjnego między zainteresowanami mocarstwami.

### ŚLEDCZA KOMISJA ALBAŃSKA.

**Białogród,** 10.IV. (PAT.). Rokowania co do utworzenia albańskiej komisji śledczej zostały ukończone. Komisja składać się będzie z attaches wojskowych francuskiego i angielskiego w Białogrodzie, a nadto z członka tamtejszego poselstwa niemieckiego.

## NAPAD NA KONSULA SOWIECKIEGO W KROLEWCU.

**Berlin,** 10.IV. (PAT.). Dzienniki donoszą z Królewca, że w nocy z soboty na niedzielę dokonano w Królewcu napadu na konsula sowieckiego Kantora. W chwili kiedy konsul przechodził ulicą otoczyła go nagle grupa nieznanych osobników, z których jeden wymierzył mu silny cios laską w głowę. Na krzyk p. Kantora nadbiegła policja, która aresztowała około 30 osób. Przesłuchanie aresztowanych okazało, że atakującym był obywatel niemiecki Borys Lechel, z zawodu nauczyciel prywatny, który przez jakiś czas przebywał w Rosji. Aresztowani wracali ze zgromadzeia, zwołanego przez grupę Völksische. Konsul odniósł lekike rany.

W związku z tem zajściem biuro Wolffa donosi z Królewca: W sobotę odbyło się w Królewcu zgromadzenie narodowo - socjalnej partji, po rozwiązaniu którego grupa uczestników przechodziła przez jedną z ulic, gdzie zauważyła towarzystwo, złożone z dwuch mężczyzn i dwuch kobiet, rozmawiających po rosyjsku. Lechel, jeden z ucbestników grupy, podczedł wówczas do rozmawiających i uderzył konsula Kantora laską w głowę. Konsul zachwiał się i upadł na chodnik. Zatrzymany Lechel tomaczy się obecnie, że nie wiedział kim jest zaatakowany. W ciągu dzisiejszego dnia prezydent policji Królewca odwiedził konsula w jego domu, wyrażając mu ubolewanie z powodu zajścia.

## WŚROD SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

**Paryż,** 10.IV. (PAT.). Federacja socjalistów departamentu Sekwany postanowiła 1962 głosami przeciwko 1352 przedstawić sprawę wydlegowania Paul Boncoura do Ligi Narodów na narodowym kongresie socjalistów, zwoływanym do Ljonu dnia 17 kwietnia r. b.

## WARSZAWA W CZWARTYM DNIU KLĘSKI LICZNIKOWEJ P. MIEDZINSKIEGO.

Wbrew rozsądnym uwagom opinji publicznej, minister poczt i telegrafów p. Miedziński polecił opublikować w Monitorze Polskim swoje rozporządzenie w sprawie wprowadzenia liczników i podrożenia telefonów. Rozporządzenie to zostało przesłane w sobotę o zapwne ukaże się w najbliższym numerze „Monitora".

Rozporządzenie p. Miedzińskiego, jak zresztą o tem pisaliśmy, odbije się na budżecie państwowym. Poszczególne instytucje państwowe przygotowały już wnioski o podwyższenie kredytów na artykuł 6 budżetu.

Artykuł ten zawiera ryczałtową sumę na koszta komunikacji telefonicznej, telegraficznej oraz porta, w preliminarzu był opracowywany na podstawie dawnej taryfy telefonicznej.

Jednocześnie przygotowywane są okólniki do urzędników, aby jaknajoszczędniej korzystano z komunikacji telefonicznej. Gdy tymczasem Min. Skarbu, jak również Min. Spraw Wewn. wydali w bieżącym roku okólniki do urzędników, w których zalecają **korzystanie w jaknajwiększej mierze z telefonów** przy załatwianiu spraw urzędowych, a to celem uniknięcia zbędnej pisaniny biurokratycznej. To samo zalecał Marszałek Piłsudski. Oczywiście, wobec okólnika p. Miedzińskiego urzędnicy z powrotem rozpoczną „załatwianie piśmiennych kawałków", co oczywiście, jak wykazała praktyka niebywale opóźni urzędowanie.

W sklepach i kawiarniach za każde połączenie telefoniczne wprowadzono obowiązkową opłatę 20 gr. Niektóre sklepy naśladują PAST-ę i na swą rękę chcą paskować także na telefonach, żądając po 25, a nawet 30 gr. za telefon. W wielu wypadkach dochodziło do nieporozumień i sprzeczek. W położeniu bez wyjścia znaleźli się funkcjonarjusze policji, którzy nie mogą przecież z marnej pensji płacić za użycie telefonu w razie nagłego wypadku, pożaru itd. Były już na tem tle zatargi z policjantami, którzy nie mieli przy sobie pieniędzy, a chcieli wezwać Pogotowie Ratunkowe.

To ostatnie, mówiąc nawiasem, straciło dzięki p. Miedzińskiemu, znaczną ilość ewych dochodów, pochodzących z puszek, do których korzystający dawniej z telefonów składali ofiary.

Społeczny Komitet Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonicznej (Marszałkowska nr. 97-a, m. 2, tel. 34-60) zwraca się do zarządów związków, stowarzyszeń i organizacji społecznych, aby same nie składały swoich protestów do władz, z powodu licznikowego obliczania rozmów telefonicznych, lecz, żeby w sprawie tej zwracały się do wspomnianego Komitetu.

### ILE KOSZTUJE ROZMOWA?

Nasz telefon redakcyjny należy do kategorji „uprzywilejowanych" instytucji społecznych. Płacimy za t. zw. dodatkową rozmowę „tylko" 6 gr.

Jak te 6 gr. wyglądają jednak w praktyce. Oto w sobotę chcieliśmy się w ważnej nader sprawie porozumieć z naszym sprawozdawcą parlamentarnym w Sejmie. Dzwonimy do Centrali Sejmu, ale klub sprawozdawców (telefon wewnętrzny) jest zajęty. — 6 gr. zmarnowane. Historja ta powtarza się 4 razy. Kosztuje to nas już 24 gr. Wreszcie za 5 razem (30 gr.), łączymy się z klubem sprawozdawców, okazuje się, że sprawozdawca nasz zszedł do kuluarów. Telefonujemy do bufetu, z centralą Sejmu uzyskujemy połączenie, lecz bufet trzykrotnie jest zajęty. Djabli wzięli już 54 grosze. W bufecie sprawozdawcy naszego niema, — dzwonimy więc do klubu P. P. S. gdzie znów telefon 5 razy jest zajęty.

Wreszcie za szóstym razem łapiemy naszego sprawozdawcę. Połączenie z nim kosztowało nas 90 groszy. A gdybyśmy tę rozmowę przeprowadzali z cukierni, kosztowało by nas to 3 złote.

A druga rozmowa, jaką przeprowadziliśmy w sobotę. Dzwonimy do O. K. R.'u. Telefon wciąż zajęty. Telefonujemy do biura sprawdzań. Dwukrotnie nikt się nie odezwał. Za trzecim razem odpowiadają nam, że O. K. R. rozmawia. Następnie raz otrzymujemy mylne połączenie z innym numerem. Po jakkimś czasie połączyliśmy się z O. K. R.-em. A podczas rozmowy dwukrotnie nam przerwano.

Porozumienie się z O. K. R.-em kosztowało nas 42 gr. (7 połączeń po 6 gr.). Zwykłego śmiertelnika telefonującego ze sklepu rozmowa taka kosztowałaby 1 zł. 40 gr.

Oto są „dobroczynne" skutki „ukazu" p. Miedzińskiego.

## PROTEST WŁAŚCICIELI HOTELI I PENSJONATÓW PRZECIWKO LICZNIKOM

Wobec podpisani aprzez min. Miedzińskiego rozporządzenia o zmianie taryfy telefonicznej w Warszawie i Łodzi, która ma obowiązywać od 1 b. m. Związek właścicieli hoteli i pensjonatów postanowił zaprotestować przeciwko niesłusznym ograniczeniom rozmów telefonicznych w hotelach.

Dotychczas przeciętnie w pierwszorzędnym hotelu bywa dziennie około 300 rozmów, obecnie zaś według nowego rozporządzenia będzie dozwolonych tylko 20, zaś każde następne mają być liczone po 20 gr.

Wobec tego, że trudno będzie służbie hotelowej zabraniać gościom telefonowania, jak również dopisywać do rachunków należność za używanie telefonu, przeto związek właścicieli hoteli i pensjonatów zwołuje na poniedziałek dnia 11 bm. nadzwyczajne zebranie w celu omówienia tej palącej sprawy.

## „EPOKA" ORGANEM PARTJI PRACY?

A. W. donosi: Jak się dowiadujemy, pismo codzienne „Euoka" ma w najbliższym czasie przejść na własność Partji Pracy, jako jej oficjalny organ. W związku z tem nastąpią poważne zmiany w składzie redakcyjnem pisma.

## O JEDNOLITĄ SZKOŁĘ POWSZECHNĄ.

**Kraków,** 10.IV. (PAT.). Dziś odbyło się wielkie manifestacyjne zgromadzenie w sali Domu Żołnierza Polskiego. Referat o jednolitości ustroju szkolnictwa wygłosił tow. poseł Smulikowski. Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani oświadczyli się za jednolitością ustroju szkolnego, opartego o podstawy 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

## IMPONUJĄCE WIECE P. P. S.

Warszawski O. K. R. P. P. S. natychmiast po rozwiązaniu Rady miejskiej rozpoczął energiczną akcję przedwyborczą. Wczoraj w związku z rozpisanemi na dzień 22 maja wyborami do nowej Rady miejskiej oraz w związku ze zbliżającem się świętem międzynarodowego proletarjatu, 1 Maja, odbyło się 6 wieców socjalistyczny w różnych dzielnicach Warszawy.

Robotnicy Pragi, Ochoty, Śródmieścia, Powiśla, Woli i Mokotowa, licznie zgromadzeni na naszych wiecach solidarnie manifestowali swą niezłomną wolę uroczystego świętowania dnia 1-go Maja oraz wyrażali swe głęboki niezadowoelnie z dotychczasowej gospodarki reakcyjnego Magistratu, którego polityka była wrogą interesom klasy robotniczej.

Z górą dziesięć tysięcy robotników, którzy zgromadzili się na wiecach P. P. S., mimo palmowej, przedświątecznej niedzieli i mimo opóźnionego zawiadomienia o zwołanych wiecach, jednomyślnie uchawliło całkowite zaufanie dla klubu radnych P. P. S. za rzetelną obronę interesów proletarjatu Warszawy oraz postanowiło ławą głosować na listę socjalistyczną przy wyborach do Rady miejskiej, gdyż jedynie ta lista gwarantuje, że potrzeby ludzi pracy będą w gospodarce miejskiej należycie uwzględnione.

Na poszczególnych wiecach przemawilai tow. tow. Baryka, Berger, Budzyńska - Tylicka, Bugajski, Celejewski, Dąbrowski, Dewudzki, Downarowicz, Dubois, Gardecki, Garlicki, Haupa, Jabłoński, Jaworowski, Kowalew, Lewacz, Morawski, Murawski, Piłacki, Podniesiński, Praussowa, Preis, Szpotański, Szczypiorski, Szulc, Suski, Woszczyńska, Wójcik, Zawadzki, Zienc i inni.

Nastrój na wszystkich wiecach był imponujący.

# PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

**Jeszcze o arbitrażu. Ubezpieczenia społeczne w praktyce. Niezadowolenie pocztowców i kolejarzy. Ukraina. O pozytywną walkę z komunizmem.**

**„Pobudka“** oblicza, iż w grupie robotników łódzkich, liczącej około 18.000 ludzi, na podstawie orzeczenia arbitrażu — podwyżkę 12 proc. dostanie około 2.000 rob., 10 proc. — ok. 3.000, 9 proc. ok. 3.000, 7 proc. — około 2.500, 5 proc. — ok. 6.000. Podwyżka tak jest znikoma, że „na przyszłość robotnicy nie łatwo się zdecydują oddawać swoją dobrą sprawę pod orzecznictwo panów ministrów“.

A jak kpią sobie przemysłowcy łódzcy z ubezpieczeń społecznych, niechaj posłuży fakt, notowany przez **„Łodzianina“**: W fabryce Plihala na Karolewie, ażeby pozbawić robotnika prawa do dwutygodniowego wymówienia i urlopu, zatrudnionym nawet przez kilka miesięcy w książeczkach obrachunkowych wypisuje się przy każdorazowej wypłacie „został przyjęty do pracy na jeden tydzień bez uprzedniego wymówienia“.

W zawodowej prasie pocztowców i kolejarzy coraz ostrzej atakowany jest rząd za lekceważenie żądań podwyżkowych tych grup pracowników państwowych. **„Poczta“** twierdzi, że upór p. wicepremjera przeciwko podwyżce wynika z doktryneryzmu, który coraz bardziej zasłania zmysł praktyczny, wywołując wzrastające rozdrażnienie pracowników pocztowych, „z których 23.000 pobiera uposażenie poniżej życia, których praca jest dla normalnego biegu maszyny państwowej i dla życia gospodarczego niezbędną“.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wstrzymania eksmisji robotników rolnych do dnia 31 maja **„Chłopska Prawda“** uważa za wynik energicznej akcji Zarządu Zw. Zaw. Rob. Roln. Podkreślając szczególne jego znaczenie dla robotników z majątków parcelowanych lub też tych, które mają być parcelowane, stwierdza, że jednak „nie jest to wiele i nie wyczerpuje bynajmniej sprawy“.

Cały numer **„Głosu Prawdy“** poświęcony jest sprawie ukraińskiej. Na wstępie red. Stpiczyński podkreśla znaczenie problemu ukraińskiego ze stanowiska demokracji i pokoju, zastrzegając się, że nie należy Ukrainy traktować „jako argument polityki antyrosyjskiej“.

Pozatem stronę polityczną, gospodarczą i kulturalną całego zagadnienia oświetlają artykuły działaczy politycznych i uczonych ukraińskich. Uderza przytem, że o sprawie ukraińskiej w Polsce wcale się nie mówi.

**„Przełom“** domaga się pozytywnej walki z komunizmem, którego najlepszą agitatorką jest nędza. A więc „interes państwa wymaga, by walka z wyzyskiem mas pracujących prowadzona była równie stanowczo, jak walka z komunizmem“, aby zorganizować na szeroką skalę publiczne roboty dla pozbawionych pracy. Drugim sojusznikiem komunizmu są „niezaspokojone aspiracje narodowe mniejszości“, dlatego też jednym ze środków pozytywnej walki z komunizmem jest „mądra, przewidująca, tolerancyjna polityka narodowościowa“.

**M. S.**

# BILANS HANDLOWY I PŁATNICZY POLSKI

Bilans — znaczy zestawienie rachunków. Bilans handlowy państwa — to znaczy zamknięcie rachunków handlu zagranicznego. Bilans handlowy jest dodatni lub czynny, gdy wartość wywozu za granicę jest wyższa niż przywóz towarów z zagranicy. Gdy jest odwrotnie — nazywamy taki bilans ujemnym lub biernym. Bilans handlowy jest podstawą układu stosunków danego kraju z zagranicą. Szczególniej w Polsce bilans handlowy odgrywa decydujące znaczenie dla stanowiska Polski w stosunkach zagranicznych. W zeszłym dodatku zamieściliśmy specjalny wykres ilustrujący bilanse handlowe Polski w okresie lat od 1922 do 1926.

W r. 1922, 1924 i 1925 nasz bilans handlowy był ujemnym, biernym, w latach zaś 1923 i 1924 był on dodatnim czyli czynnym.

Gdy bilans handlowy jest ujemny, kraj musi dopłacać do handlu zagranicznego złotem lub walutami stałemi (dolar, frank szwajcarski), czyli w kraju walut tych i złota ubywa, a że są one p odstawą dla pieniądza krajowego, więc też zmniejsza się wartość tego pieniądza. Dlatego też wskutek ujemnego bilansu handlowego w r. 1924 i 25 mieliśmy załamanie się kursu złotego w połowie 1925 r.

Ale bilans handlowy nie jest jedynym czynnikiem określającym rozrachunek danego kraju z zagranicą. Wpływają przecież z zagranicy pożyczki, oszczędności emigrantów, procenty i prowizje banków i t. p., a z drugiej strony wywożone są za granicę, procenty od długów zagranicznych, spłaty pożyczek zagranicznych i t. p. — Całość tych rozrachunków z zagranicą nazywamy **bilansem płatniczym,** obejmuje on wszystkie pozycje wpływu z zagranicy i wydatków, uskutecznionych zagranicą.

W ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych (Nr. 7) znajdujemy zestawienie naszego bilansu płatniczego za r. 1924 i 1925. Podajemy go w głównych pozycjach:

## BILANS PŁATNICZY POLSKI
**w miljonach zł. w złocie.**

| | r. 1924 | | r. 1925 | |
|---|---|---|---|---|
| | Przychód | Rozchód | Przychód | Rozchód |
| Handel Zagraniczny . . | 1.350,3 | 1.578,7 | 1.400,3 | 2.079,1 |
| Kolej, Poczta i Telegraf . | 75,4 | 37,1 | 102,4 | 34,0 |
| Prowizje, Procenty, dywidendy, tantjemy it. p. . | 6,3 | 72,2 | 3.6 | 71,0 |
| Reasekuracja . . . . . | 5,6 | 9,2 | 13,2 | 13,3 |
| Ruch podróżnych . . . | 36,0 | 86,8 | 28,0 | 82,0 |
| Emigracja . . . . . . | 157,6 | 28,9 | 150.0 | 78,0 |
| Placówki zagraniczne . . | 15,5 | 17,4 | 15,7 | 18,2 |
| Ofiary na cele publ. i dobroczynne . . . . . | 1,0 | 2,0 | 8,0 | 4,0 |
| Pożyczki zagr. państwa gmin i osób. pryw. i banków . | 444,4 | 120,3 | 595,6 | 290,8 |
| Pożyczki udzielane zagranicy przez Bank Polski . | | 218,1 | 196.2 | |
| Inne . . . . . . . . . | 84,1 | 3,2 | 142,2 | 21,1 |
| Razem . . . . . | 2.176,2 | 2174,0 | 2.665,2 | 2.691,5 |
| Saldo . . . . . | | 2,2 | 36,3 | — |

Wynika z tego zestawienia, iż jako wybitnie czynne pozycje występują: kolej, poczta, telegraf oraz Emigracja. Reszta pozycji ma albo charakter bierny, ujemny, albo też jak pożyczki zagraniczne czynny, ale za to zwiększający zadłużenie państwa i zwiększający pozycję wypłat za procenty i prowizje.

Najważniejszą pozycją bilansu płatniczego jest bilans handlowy. W 1924 i 1925 r. był on bierny. To też bilans płatniczy ratowały pożyczki zagraniczne.

## NA ZLOT! TOWARZYSZE!

**Pamiętajcie o Zlocie Młodzieży Robotniczej, który odbędzie się dn. 5 i 6 czerwca b. r. w Warszawie.**

**Przygotowujcie się do Zlotu. Do dnia 25 kwietnia b. r. należy nadesłać zgłoszenia zespołów, które chcą wziąć udział w popisach zlotowych, a do dn. 10 maja zgłoszenia ilości towarzyszów, którzy z danej miejscowości przyjadą na Zlot. Zgłoszenia kierować: Warszawa, Warecka 7, Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R.**

**Wszyscy na Zlot.**

# HUMOR ZAGRANICZNY



W OKOPACH POD SZANGHAJEM.

**Anglik;** Ta twarz wydaje mi się dziwnie znajoma.

**Francuz:** I mnie tak samo. Gdzieś widziałem tego obywatela, ale nie pamiętam...

**Włoch:** Ależ koledzy, znamy się przecież z okopów pod Verdun!

(Il Travaso, Rrzym).

# WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W sobotę, d. 2 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem tow. Rutkiewicza walne zebranie Koła Warszawskiego Stowarzyszenia b. więźniów politycznych przy udziale kilkudziesięciu osób.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zdawali tow. poseł Śledziński i Ostrowiec, kasowe — tow. Pietraszek, komisji rewizyjnej — tow. Porębski i sądu koleżeńskiego — tow. Rutkiewicz.

Z odczytanych sprawozdań wynika, iż Stowarzyszeniem rozwinęło bardzo szeroką i owocną działalność. Członków Stowarzyszenie liczy przeszło 2000 w 12 miejscowościach kraju. Sekretarjat w roku ubiegłym wysłał około 500 listów, z których około 100 zostało wysłanych do władz państwowych. Zarząd otrzymuje z M. P. i O. S. roczną subwencję w wysokości 24.000 zł. Zarząd robi starania o powiększenie tej kwoty. Zarząd czyni również usilne starania o przyznanie stałej emerytury b. więźniom politycznym — uczestnikom walk o wolność, w wieku powyżej lat 50.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się obszerna dyskusja, w której przyjęło udział cały szereg mówców. Wynikiem tej dyskusji był szereg przyjętych później wniosków. Dotyczyły one: wyboru komisji do sprawy konserwacji szubienicy w Cytadeli (wniosek tow. A. Dębskiego), sprawy utworzenia archiwum walk rewolucyjnych, sprawy wydzielenia z Cytadeli X pawilonu i oddania go do rozporządzenia Stowarzyszenia, sprawy wyznaczenia parcel i kredytów na budowę domów dla członków Stowarzyszenia (wnioski t. Jawica), sprawy wydania księgi pamiątkowej b. więźniów, sprawy wyzyskania radja dla celów propagandy, sprawy zapewnienia b. więźniom stanowisk na służbie państwowej, sprawy zaliczenia urzędnikom do emerytury lat spędzonych w więzieniu i na zesłaniu, sprawy zapobieżenia przyjmowaniu na służbę państwową osób, które zajmując stanowiska rządowe za czasów niewoli, wrogo odnosiły się do ducha wyzwoleńczego (wnioski tow. Cynarskiego), w sprawie obowiązkowego napisania autobiografji przez członków Stowarzyszenia dla celów archiwalnych (t. Gnatowski), w sprawie zapewnienia dzieciom b. więźniów praw pierwszeństwa przy przyjmowaniu do szkół państwowych na równi z urzędnikami państwowymi (t. Borucki i Czajkowski) i szereg innych.

Wszystkie zgłoszone wnioski zostały przyjęte jako dyrektywy dla Zarządu.

W wolnych wnioskach — postanowiono zgodnie z wnioskiem tow. Rutkiewicza przesłać życzenia szybkiego powrotu do zdrowia — tow. sen. Limanowskiemu, tow. posłowi Perlowi i tow. Formińskiemu.

Na wniosek tow. Jawica zebranie wyraża swą solidarność ze znaną odezwą Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w sprawie więzień w Polsce, a na wniosek tow. Gnatowskiego uchwala protest przeciwko represjom policyjnym w Grodnie i podczas strajku w fabryce Pocisk w Warszawie.

Do Zarządu wybrano: tow. posła Śledzińskiego, Ostrowca, Pietraszka, Pietkiewicza, Jagodzińskiego, Cynarskiego, na zastępców zaś: Chodźkę, Rożnowskiego, Gawrońskiego i Maciejewskiego, do komisji rewizyjnej: tow. Kulika, Jabłońskiego, Porębskiego, Malinowska i Trzcińskiego, do Sądu koleżeńskiego: tow. Rutkiewicza, Pogorzelskiego, Wojciechowskiego, Króla i Trzcińską i do Komisji Archiwalnej: tow. Cynarskiego, Pietkiewicza, Al. Dębskiego, Nećkę, Trzcińskiego, Jabłońskiego i posła Arciszewskiego.

# Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ MUZYCZNYCH.

Posiadamy w tej chwili trzy stowarzyszenia muzyczne (nie licząc Związku Muzyków, który ma głównie praktyczne i sasamopomocowe cele na uwadze), mające za zadanie każde w swoim zakresie — krzewić i uprawiać muzykę wspólnym wysiłkiem całej organizacji. Są to: Polskie Stowarzyszenie muzyków - pedagogów, Stow. współczesnych kompozytorów polskich i, najmłodsze z nich, Stow. Miłośników dawnej muzyki. Wszystkie trzy zrzeszenia działają stale i obok cichej, niereklamowanej pracy wewnętrznej organizują od czasu do czasu koncerty publiczne. Muzycy - pedagodzy ogarniczają się przeważnie do skromnych lecz bardzo pożytecznych produkcji uczniów nauczycieli prywatnych i dość częstych posiedzeń dyskusyjnych Sekcji pianistycznych, która jak może, tak stara się walczyć z właściwą pianistom biernością w stosunku do zagadnień teoretycznych sztuki fortepianowej. Obecnie Stow. Muz. - Ped. urządza co środę cykl wykładów (z doświadczeniami) prof. Tołwińskiego z zakresu akustyki muzycznej.

Dużem powodzeniem cieszył się ostatni koncert Stow. Miłośników dawnej muzyki. Sądząc nawet z samego programu można mu śmiało przyklasnąć. Gomółka, Żeleński, Szarzyński, potem mało znane utwory zespołowe klasyków przedbeethenowskich: Bacha i Haydna — jakże to rzadko można u nas usłyszeć! Członkowie stowarzyszenia rzeczywiście z umiłowaniem odkurzają i wskrzeszają kompozycje stare wartościowe, a rozporządzając już własnym chórem i utalentowanymi solistami dostarczają słuchaczom cennych wrażeń muzycznych, zaznajamiając ich jednocześnie z oryginalnym stylem muzyki epok ubiegłych. Co drugi poniedziałek odbywają się stale audycje stowarzyszenia.

Zebrania kompozytorów odbywają się również co dwa tygodnie, ale cieszą się naogół słabą frekwencją. Kiedy brakuje muzyki polskiej sztukuje się wieczór Czajkowskim, co, razem wziąwszy, nie wychodzi na korzyść całości. W dniu dzisiejszym kompozytorzy urządzają koncert muzyki czeskiej. Oby miał powodzenie! Może stąd wyniknie co dobrego i dla polskiej muzyki.

**H. D.**

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA.

# „POWRACAJĄCA FALA“.

Generał rozejrzał się dokoła. Jakże bujnie pleniło się zielsko wszelakie, potwory roślinne, utuczone ciałami poległych. Fantastycznie olbrzymie jaskry wyprężały złote czary ku niebu, podawały je końcami palców wyciągniętych rąk, wznosiły pijane toasty na cześć życia. Łąkowe chabry świeciły, jak różowe gwiazdy, zawieszone u szczytu szorstkich łodyg, sięgających generałowi aż po pas. Kolosalne rumiany chwiały koronami o kilkunastocentymetrowej średnicy. Przypominały koła jakiegoś zaczarowanego wozu, koła, o żółtych osiach i białych szprychach, toczące się nieustannie gdzieś w dal. Z gęstej trawy wyglądały ciekawie polne bratki, omal nie większe od ogrodowych; zdawały się patrzeć na generała tysiącem bacznych oczu i mrugać na siebie wzajem porozumiewawczo.

Młode brzózki, przed dziesięciu laty sadzone, wyrosły już na spore drzewka, a w lipie, u samego pomnika, brzęczały całe roje pszczół.

Generał skonstatował zatarte napisy, powalone krzyże, zarosłe mogiły. Zrobiło mu się bardzo smutno i posępnie, zapragnął wyjść i nie wiedział, jak trafić na główną uliczkę cmentarną.

Tyle tu było zdziczałego bzu, kolczastej spirci, jakichś skłębionych, splątanych gałęźmi, krzewów leśnych. Rozgarniał oburącz sploty dzikiego chmielu, deptał niecierpliwie giętkie, czepkie łodygi, a one łamały się z chrzęstem i [illegible] do głowy silną, upajającą wo[illegible]cionych ziół.

Po wielu wysiłkach przedarł się przez gęstwinę i przystanął zdyszany. Oczywista! Poszedł w zupełnie przeciwnym kierunku. Tuż przed nim był niski mur z polnych kamieni, a poza murem gwałtowny spad wzgórza ku jezioru. Krzaki rozstąpiły się na dwie strony i odsłoniły krągłą polankę, obsadzoną w półkole równo strzyżonym bzem. Od polanki biegła ścieżka wzdłuż muru, potem zawracała pod kątem i przepadała w krzakach. Najodludniejszy szmat cmentarza i najpiękniejszy zarazem. Stał tu jeden jedyny skromny pomniczek, pośrodku polanki, w bzowem półkolu, odosobniony, odsunięty niejako od zwartych szeregów niemieckich mogił. Ale szczęśliwszy od tamtych: ktoś o nim pamiętał. Na mogile, jak na ogrodzonej grzędzie, rosły bratki, lewkonje i liljowa matjola. Właśnie rozpachniała się swoim zwyczajem, o zachodzie, i otuliła nagrobek całym obłokiem woni, jak niewidzialną, a prześliczną szatą. Krzak róży stulistnej kołysał na wietrze cienkie gałązki, osypane drobnoząbkowanemi listeczkami i delikatnemi różowemi kwiatami. Generał chwilę szukał w pamięci. Kto leżał tutaj?

Ach, prawda!

Przypomniał sobie zupełnie dokładnie całą tę niezwykłą historję. Młody piętnastoletni chłopak, wnuk miejscowego rybaka. Z niesłychaną, nieprawdopodobną odwagą naprowadził mu oddział kozaków na tyły dywizji, po przez sobie tylko wiadome przesmyki i ścieżki, w zamieć śnieżną, w wichurę rozszalałą, znienacka. Sprawił klęskę, jakkolwiek dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi generała skutki tej klęski zostały szybko zlikwidowane. Sam sprawca katastrofy brał udział w walce z jakąś wilczą zaciekłością. Ujęto go. Stawiony przed generała, odpowiadał śmiało i dumnie:

„Zrobiłem to, bo was nienawidzę gorzej, jak tamtych. Wy gorsi. A żeby można było i tamtym robiłbym tak samo. Ja tutejszy“.

Generał kazał chłopca rozstrzelać. Ale zdjął go podziw dla tej szalonej odwagi i rycerskiej dumy piętnastoletniego dziecka, które nie zapierało się swojego czynu, ani błagało zmiłowania. Zapragnął dać wyraz temu podziwowi.

Na rynku, w miasteczku, zebrany został cały garnizon niemiecki. Przyprowadzono skutego chłopca. Generał przemówił do swojego wojska, stawiając żołnierzom za przykład skazańca. Potem, w imieniu cesarza Niemiec, zawiesił mu Żelazny Krzyż na piersiach i odstąpił na bok, by dać znak oficerowi komenderującemu oddziałem egzekucyjnym.

Pogrzeb odbył się przy udziale całej dywizji z orkiestrą i sztandarami, dywizja na swój koszt wystawiła pomnik na mogile z napisem w dwóch językach: rosyjskim i niemieckim.

U tego to właśnie pomnika stał teraz generał i patrzył na mały, poczerniały, krzywy krzyżyk katolicki, zatknięty w równie czarną jak on ziemię mogilną u stóp kamiennego, obcego, postawionego nienawistną ręką.

I tutaj krzyż zalewały krwawe odblaski zachodzącego słońca. Były na trawie i trawa u stóp generała wydawała mu się niesamowicie czerwoną.

„Kałuża krwi“ pomyślał i cofnął się z obrzydzeniem. Obrócił się zwolna plecami do tego krwawego słońca i drgnął. Tuż przed nim, oko w oko, stał człowiek, który podszedł tak cicho, że nie tracił najcieńszej suchej gałązki, nie zaszeleścił na żwirze ścieżki. Wyrósł, jak z pod ziemi.

Stary, siwy i bardzo opalony, miał połatane ubranie i spracowane ręce. Generałowi wydał się dziwnie znajomym. Gdzieś, kiedyś widział napewno te wyblakłe niebieskie oczy, dziecinnie pogodne i ufne. Tylko miały inny wyraz, — żałosny wyraz skrzywdzonego dziecka. Dawno, dawno... Miał je przed sobą, wzniesione ku sobie, błagające... Ależ tak. To dziadek rozstrzelanego chłopca.

Przychodził wówczas błagać o litość, a on, generał, uzasadniał mu, dlaczego zlitować się nie może. Tłomaczył, że wielką pociechą dla całej rodziny powinien być fakt, iż chłopak zginie, jak żołnierz, jak bohater, że będzie godnie przez niemiecką armję uczczony i przed śmiercią dostanie Żelazny Krzyż. Tłomaczył prostemu, ciemnemu, barbarzyńskiemu rybakowi z nad Naroczy. Dziwnemi drogami chodzą czasami myśli ludzkie.

Generał spojrzał uważnie na starego Rybaka: pozna, czy nie pozna? I zapragnął gorąco, by tamten nie poznał. Zdawało się, że istotnie nie poznaje. Rzucił wprawdzie obcemu ukośne, przenikliwe spojrzenie, ale ten ostry, zimny błysk, to wilcze pełgnięcie przeznaczone było najwyraźniej nie wrogowi, lecz intruzowi. Snuł się oto niepotrzebnie i niedyskretnie u drogiej mogiły.

Przynajmniej generał w ten sposób sobie wytłomaczył owo złe spojrzenie. Bo już za chwilę zgasło ono bez śladu. Rybak zobojętniał, spuścił powieki i nawet uchylił kapelusza. „Przepraszam“, powiedział Generał i odsunął się o kilka kroków. Rybak mruknął coś niewyraźnie, ukląkł na mogile, począł starannie wyrywać chwasty. Bratki wciąż jakgdyby uśmiechały się drwiąco.

I oto Generał poczuł, jak nagle i niespodzianie zalewa go zimną falą niespokojny lęk, ten sam, co się już raz ukazał w czasie podróży, na polskiej granicy.

Lęk ten był czemś tak nowem i dotąd niedoświadczanem, że Generał przedewszystkiem zdziwił się niesłychanie. „Czego ja się, u djabła, denerwuję? co to jest? Tego we mnie być nie powinno i nigdy nie było“.

Irytował się na siebie, a jednocześnie konstatował, że serce zamiera w nieznośnym skurczu, a każdy włos na głowie drży z osobna, jak drut elektryczny.

Zapragnął całą siłą upewnić się zaraz, natychmiast, czy Rybak go poznał? Czy owo złe spojrzenie przeznaczone było, obcemu intruzowi, czy też?... Otworzył usta, by przemówić, i nie mógł wydobyć głosu. Westchnął.

Rybak zadarł głowę ku niemu, popatrzył i uśmiechnął się dobrodusznie. Wszystkie zmarszczki jego pooranej twarzy napełniły się zaraz tym uśmiechem, jak ciemne wnętrze piwnicy promieniem słońca, gdy wpadnie znienacka przez okno. Wziął snać westchnienie generalskie za dowód współczucia.

I oto, zaraz, bez żadnego wstępu, począł opowiadać, jak to było z tym jego wnukiem. Mówił przez pół do Generała, a przez pół do drzew cmentarnych. Ot, naszła na niego taka chwila, że musiał się wywnętrzyć.

(D. c. n.)

# Z ŻYCIA PARTJI

**poniedziałek 11 b. m.**

**Koło Gazowni „Kredytowa" o godz. 6 w** lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), **odbę**dzie się ogólne zebranie Koła.

**We wtorek dn. 12 b. m.**

**Wielki wiec pracowników miejskich.** O godz. 6 wiecz. w sali teatru Kamińskiego, Obożna 3, odbędzie się **wielki wiec pracowników miejskich** na temat: **Rozwiązanie Rady Miejskiej i nowe wybory.** Przemawiać będą tow. tow. poseł Rajmund **Jaworowski**, radny Tadeusz **Szpotański**, ławnik Magistratu Adam **Szczypiorski**, Stefan **Haupa**, Wacław **Preis**, Antoni **Podniesiński** i Władysław **Wysocki**. Towarzysze stawcie się licznie!

**W środę dnia 13 b. m.**

**Wielki wiec Robotników Przemysłu Metalowego.** O godz. 6 wiecz. w sali teatru Kamińskiego, Obożna 3, odbędzie się **Wielki Wiec Robotników Przemysłu Metalowego** na temat: **Rozwiązanie Rady Miejskiej i nowe wybory.** Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz, Bolesław Gruszko, Kowalew Sofronjusz i Ślusarski.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

## Ruch zawodowy

**Zarząd Związku Robotników przemysłu metalowego w Polsce** (Warszawa, ul. Leszno 53) na posiedzeniu dnia 27 marca r. b. uchwalił Oddział w Zawierciu, ul. Amatorska 10, w myśl przepisów zawartych w art. XII statutu — rozwiązać.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono na zasadzie przepisów zamieszczonych w art. VII statutu, wykluczyć ze Związku następujących członków:

1) Piotra **Kowalczyka** L. Zw. 244587, ślusarza, ur. dnia 10 stycznia 1906 r w Szycach, wpisał się do Związku 1.VII 1926 w Zawierciu.

2) Michała **Ciszewskiego**, L. Zw. 140489, maszynista ur. w roku 1885 w Miechowie, wpisał się 17. 3. 1926 w Zawierciu.

**Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych.** We wtorek, dnia 12-go kwietnia b. r. o godz. 6 popoł. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk **prywatnych i uwojskowionych. Sprawy ważne.**

## Ruch kult.-oświatowy.

**Odczyt tow. Downarowicza.** We środę, dnia 13 kwietnia o godz. 7 wiecz. staraniem Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka w lokalu Dzielna 95, wygłosi odczyt tow. Medard Downarowicz pt. „Wspomnienia z bojowej organizacji PPS.". Wstęp wolny dla wszystkich.

**Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Zebranie miesięczne** odbędzie we środę, dn. **13 kwietnia o** godzinie 8 m. 45, przy ul. Chmielnej 10, I p. Porządek dzienny: 1) Komunikaty Zarządu, 2) Referat p. Dobulewicza o ustawie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. 3) Wolne wnioski. Wstęp dla członków i gości.

## WSZYSTKIE PODATKI WPŁYWAJĄ NORMALNIE Z WYJĄTKIEM MAJĄTKOWEGO.

**Wpływy z danin publicznych i monopoli w I-szym kwartale 1927 r.**

W przeciwieństwie do kilku lat poprzednich, w których wpływ z danin publicznych i monopoli państwowych był w I-ym kwartale roku kalendarzowego stale słabszy niż w kwartałach następnych, w roku 1927 wpływy z danin i monopoli wykazują wyniki przewyższające kwoty preliminowane w stosunku do budżetu państwowego na rok 1927 — 1928.

Z wymienionych źródeł preliminowano na cały rok budżetowy od 1.4 — 1927 do 31.3 — 1928 kwotę 1.668.086 tys. zł., a w kwartale I-ym 1927 osiągnięto wpływy z tych źródeł 477.553 tys. zł., to jest 28,6 proc.

W szczególności podatki bezpośrednie preliminowane w wysokości 438.400 tys. zł. przyniosły 129.592 tys. zł. t. j. przeciętnie 29.7 proc., przyczem podatek gruntowy preliminowany na 63.0 milj. zł. przyniósł 24.7 milj. zł., t. j. 39.3 proc. **Podatek majątkowy preliminowany na 95 milj. zł. przyniósł w I-ym kwartale tylko 14.9 milj. zł., t. j. 15.8 proc. i ten podatek jest jedynym, który o wiele odbiega od preliminarza.** Podatki pośrednie, preliminowane w łącznej kwocie na 130.2 milj. zł. przyniosły 38.4 milj. zł., t. j. 29.5 proc. cła, preliminowane na 182 milj. zł. przyniosły 63.9 milj., t. j. 35 proc. monopole państwowe, preliminowane na 647.9 milj. przyniosły 168.6 milj. zł., t. j. 26 proc.

Powyższe wyniki, osiągnięte w I-ym kwartale 1927 r. wskazują na realność preliminarza budżetowego na rozpoczynający się okres budżetowy 1927 — 28.

# WYPADKI

### PRZY PRACY.

Przy ul. Smoczej Nr. 16 w piekarni podczas pracy doznał poszarpania 3-ch palcy prawej ręki w maszynie do wyciskania ciast ana macę, piekarz 45-letni Moszek Linder, któremu pomocy udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

### STRZELANINA W MOKOTOWIE.

Na ul. Falęckiej przed domem Nr. 12 w Mokotowie do stojących na chodniku Józefa Dąbrowskiego i Bolesława Atlińskiego podeszło czterech nieznanych sprawców, uzbrojonych w rewolwery, którzy bez powodów dali do stojących kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła w lewe ramię Dąbrowskiego. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku rannego pozostawił na miejscu. Sprawcy strzaów zbiegli w niewiadomym kierunku.

### STRZAŁY W KAWIARNI.

Przy ul. Podwale Nr. 46 w kawiarni należącej do Adama Grabowskiego, na tle nieporozumień osobistych wynikła awantura w czasie której został postrzelony z rewolweru Idzi Koprowski, urzędnik państwowy. Rannego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ranę postrzałową lewego przedramienia. Sprawca zbrodniczego czynu narazie nieustalony.

### STRZAŁY I UCIECZKA SZANTAŻYSTY.

St. posterunkowy IV komisarjatu, Teodor Gutowski, zatrzymał na pl. Broni Wincentego Konikowskiego, który podając się za wywiadowcę urzędu śledczego, legitymował przechodniów. W czasie prowadzenia do komisarjatu Konikowski korzystając z panujących na placu ciemności, zbiegł. Za uciekającym Gutowski dał trzy strzały z rewolweru, lecz chybił. Zatrzymany zbiegł.

### ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD.

Na ul. Krochmalnej w bramie domu Nr. 59 pod przejeżdżający samochód ciężarowy dostał się dozorca browaru „Haberbusch i Schiele". Władysław Mierzchalski. Poszwankowanego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie d oszpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

# LISTY DO REDAKCJI

### W SPRAWIE FELCZERÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w prasie perjodycznej artykułów nieściśle streszczających uprawnienia felczerskie, oraz projektowanego rozporządzenia p. Prezydenta, zmieniającego ustawę felczerską i wyprowadzania całego szeregu wniosków, krzywdzących zawód felczerski, Zarząd Główny Centralnego Związku Felczerów R. P. ma zaszczyt uprzejmie prosić W. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma poniższego wyjaśnienia.

1) Nieprawdą jest jakoby dziś felczerami byli osobnicy nieposiadający przygotowania fachowego. Obecne przepisy prawne, mianowicie rozporządzenie wykonawcze do ustawy felczerskiej zezwala na praktykę felczerską tym, którzy ukończyli szkołę zawodową przed 1917 r. Projektowana nowela ma tylko wprowadzić przepisy rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

2) Nieprawdą jest jakoby dziś felczerzy uprawiali w pełni praktykę lekarską, będąc niejako zawodem konkurencyjnym w stosunku do lekarzy. Felczerzy dziś uprawiają tak zw. organiczną praktykę lekarską i prawo wykonywania czynności w zakresie małej chirurgji.

3) Nieprawdą jest jakoby na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie i obecnie tylko praktykują felczerzy zdarzały się fakty masowego przekraczania przez felczerów swych uprawnień (może to potwierdzić Departament Służby Zdrowia).

4) Prawdą natomiast jest rozpowszechnienie się obecnie mnóstwa znachorów, podszywających się pod miano felczerów. Znachorów tych władze administracyjne tępią w niedość energiczny sposób. Centralny Związek Felczerów walczy przeciw znachorom, podszywającym się pod miano felczerów.

5) Projektowana zwiększona w noweli odpowiedzialność karno - administracyjna mija się zupełnie z celem. Przewidziana jest ona dla felczerów, którzy w wielu okolicach, szczególnie kresowych ,pozbawionych opieki lekarzy, są jedynie tymi, którzy niosą ludności doraźną pomoc, a nie obejmuje ona znachorów, którzy uprawiają w całej pełni praktykę lekarską, a nie ograniczoną jak felczerzy.

6) Felczerzy nowi nie przybywają. Szkoła felczerska jest zamknięta. Obecne pokolenie jest ostatniem pokoleniem felczerów.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# POSTULATY URZĘDNICZE

Zarząd Główny Stow. Urzędników Państwowych rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do realizacji postulatów wysuniętych na Walnym Zjeździe Delegatów S. U. P. w dn. 27 i 28 marca r. b.

Poza znanym postulatem w zakresie uposażenia zasadniczego, w akcji swej S. U. P. zmierza przedewszystkiem do: 1) zerwania z systemem stałych godzin nadliczbowych w administracji państwowej, stosowanym od szeregu lat zwłaszcza w administracji skarbowej I-ej instancji i uregulowania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe zgodnie z zasadami ust. o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18. 12. 1919 r., 2) stabilizacji wszystkich urzędników, którzy uczynili zadość postanowieniom rozp. Rady Ministrów z dn. 26. 5. 1924 r. niezależnie od t. zw. wykazu stanowisk i rozciągnięcia tego rozporządzenia na urzędników prowizorycznych, 3) wymianowania pracowników kontraktowych, zajmujących stanowiska urzędnicze, 4) przyznania prawa do zaliczek na płace i ulg kolejowych urzędnikom prowizorycznym i kontraktowym, 5) nowelizacji ustawy emerytalnej i t. d.

# KRONIKA

### STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.7°, najniższa 5.9°. W górach było pochmurno i dość ciepło, przymrozek notowano przy Morskiem Oku.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, deszcze, zwłaszcza na południowym zachodzie i południu kraju. Rozpogodzenia możliwe w Wileńskiem. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich, w górach wiatr halny.

**Uroczystość 30-lecia „Pogotowia Ratunkowego".** Z okazji przypadającej wczoraj uroczystości 30-lecia Pogotowia Ratunkowego, odbyło się w południe w gmachu Pogotowia przy ul. Leszno 58, uroczyste posiedzenie Zarządu. Pierwszy zabrał głos dr. Józef Zawadzki, streszczając 30-letnią działalność Pogotowia. Następnie przemawiali p. Kunkel, dr. Rottermund i pułk. Zienkiewicz. Po wspólnej fotografji odbyła się skromna uczta, na której wygłoszono szereg toastów.

**Koleje w święta.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że ze względu na spodziewane zwiększenie się ruchu pasażerskiego z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy, uruchomione będą z dworca Głównego w Warszawie następujące dodatkowe pociągi:

**w dniu 15 kwietnia r. b.**

1) pośpieszny nr. 907, odchodzący o g. 19.15 do Lwowa przez Dęblin, Lublin i Rozwadów. Powrotny pociąg pośpieszny nr. 908 tegoż kierunku przybędzie do Warszawy na dworzec Główny o godz. 10.20 po świętach w dniu 20 kwietnia rb.;

2) pośpieszny pociąg nr. 1, odchodzący o godz. 15.10 i przybywający do Krakowa o godz. 22.00. W pociągu tym wyprawiony będzie wagon klasy 1, 2 i 3 komunikacji bezpośredniej Warszawa — Krynica, kursujący obecnie w poc. pośpiesznym nr. 201, odchodzącym o godz. 14.10. W zależności od uruchomienia pociągu nr. 1 nie będzie kursował w dniu 15 kwietnia r. b. pociąg pośpieszny nr. 101, odchodzący z Ząbkowic o godz. 20.00 i przybywający do Krakowa o godz. 21.34, skomunikowany w Ząbkowicach z poc. pośpiesznym nr. 201 z Warszawy.

**W dniu 16 kwietnia rb.:**

3) osobowy nr. 313-a odchodzący o godz. 13.00 i przybywający do Łodzi Fabr. o g. 16.00;

4) osobowy nr. 314 bis, odchodzący z Łodzi Fabr. o godz. 20.00 i przybywający na dworzec Główny w Warszawie o godz. 22.45;

5) osobowy nr. 12 bis, odchodzący z Krakowa o godz. 10.00 i przybywający do Warszawy na dworzec Główny o godz. 20.15.

**Sygnał świetlny dla regulowania ruchu.** Z kilkutygodniowem opóźnieniem, z winy wytwórni szwedzkiej, nadszedł do Warszawy zamówiony przez wydział techniczny magistratu sygnał świetlny do regulowania ruchu ulicznego przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej. W najbliższych dniach rozpoczną się roboty przy jego m ntowaniu. Poszczególne sygnały umieszczone będą na słupach tramwajowych na każdym rogu ulicy.

W razie pomyślnego wyniku tej próby, podobne sygnały ustawione będą w innych ruchliwszych punktach miasta. Dzięki nim ruch uliczny będzie regulowany w każdym punkcie przez jednego funkcjonarjusza policji, zamiast dotychczasowych kilku.

**Komitet Wykonawczy „Dni Przeciwgruźliczych"** zwraca się z prośbą o poparcie akcji zbiórki na cele walki z gruźlicą, prowadzonej w roku bieżącym w okresie od dn. 16 kwietnia do dn. 31 maja drogą rozprzedaży małych nalepek. Nalepki w cenie gr. 10 i gr. 20 mogą być naklejane na wszelkich rachunkach, kwitach, podaniach, paczkach listach i t. p.

# II KONGRES SPORTOWY.

Wczoraj zakończył swe obrady II ogólno- polski Kongres Sportowy. Po referatach p. Lubomirskiego „O igrzyskach 9-ej Olimpjady",kpt. Fularskiego „O strzelnictwie jako sporcie obrony narodowej" i dr. Dybowskiego „Sport a zdrowie", kongres przystąpił do uchwalenia przedłożonych mu przez komisje wniosków, których wykonanie polecono Zarządowi Związku Polskich Związków Sportowych. Uznano za niezbędne, aby następny, III Kongres ogólno-polski odbył się najpóźniej w 1931 roku. Obrady zakończyło przemówienie pos. Osieckiego, który stwierdził, że kongres tegoroczny posunął bardzo poważnie naprzód sprawę rozwoju sportu w Polsce.

# TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
Nieczynny.

**Narodowy**
o 8-ej „Śluby panieńskie"

**Letni**
o 8-ej „Panna Marcelina"

**Teatr Wielki.** Dziś opera nieczynna. Jutro „Borys Godunow" z występem gościnnym p. Jureniewa.

W środę „Parsifal".

Opera nieczynna we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, w poniedziałek zaś — drugie święto Wielkiej Nocy — grany będzie, jako widowisko uroczyste — „Parsifal".

**Teatr Narodowy.** Dziś „Śluby Panieńskie" — przedstawienie sprzedane Związkom Zawodowym.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro 2 przedstawienia „Panny Marceliny".

**Teatr Polski.** Dziś po cenach obniżonych „Dzieje Grzechu".

**Teatr Mały.** Codziennie komedja Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić".

**Operetka Messal - Niewiarowska.** Dziś przedstawienie „Adieu Mimi" R. Benatzky'ego z p. Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej oraz „Nasz dodatek nr. 4".

**Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera.** „Ta, która zwycięża".

**Odrodzony** (na Pradze). Dziś teatr nieczynny.

**Teatr „Qui Pro Quo".** Codziennie rewja „Podwójny nelson".

**„Perskie Oko".** Nowa rewja p. t. „Murowane".

**„Olimpja".** Ostatnie trzy dni „Radjo-miłość".

**„Eldorado"** (Hoża 29) od soboty rewja p. t. „Wiosna! Dolary w drodze".

**Teatr Nietoperz** (Karowa 18). Dziś premjera rewji „Ciotka ma głos".

**„Stabat Mater" Rossiniego w Filharmonji.** W wielki czwartek wykonane będzie w Filharmonji wspaniałe oratorjum Rossiniego „Stabat Mater". W wykonaniu oprócz orkiestry filharmonicznej i chórów opery, wezmą udział Janina Turczyńska (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor) i Roman Wraga (bas). Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

# GŁOSY CZYTELNIKÓW.

**12 zł. miesięcznie, jako odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek na kolei!**

Dnia 18 października 1926 r. uległem nieszczęśliwemu wypadkowi w warsztatach drogowych P. K. P. na stacji Piotrków. **Stało się to z powodu braku koniecznego zabezpieczenia przy heblarce, specjalnie przerobionej z krajzegi, ze względów oszczędnościowych.** Straciłem 3 palce u lewej ręki, czwarty zaś utracił zupełnie władzę.

Na podstawie oględzin i orzeczenia tutejszych lekarzy kolejowych **przyznano mi 12 złotych renty miesięcznej!!** Wysokość sumy tej mówi sama za siebie, tak, że uważam za niepotrzebne tłómaczyć całej śmieszności tego zabezpieczenia. Pracy żadnej otrzymać nie mogę, ze względu na moje kalectwo.

Złożyłem rekurs do Min. Komunikacji i odpowiedzi dotychczas nie mam. Znajduję się na brzegu najskrajniejszej nędzy wraz z żoną i dzieckiem.

**Lucjan Bratkowski.**
Piotrków.

**ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.**

# Z GIEŁDY

**Kursy nieurzędowe z dnia 10 kwietnia godz. 10 wiecz.**

Rynek akcyjny był dziś niejednolity, z początku akcje były słabsze, później nastąpiła pewna poprawa, nagół tendencja utrzymana.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze, poszukiwane zwłaszcza 4½% Listy Zastawne Ziemskie.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych bez zainteresowania, żądano 8.91½.

Obroty skromne.

Dolar gotów. 8.91 i pół, Bank Polski 141.50, Cukier 4.70, Węgiel 99.50, Modrzejów 7.95, Lilpop 23.85, Ostrowiec 82.60, Rudzki 1.69, Starachowice 3.12, Żyrardów 17.10. Rubli 100 złotem 465 zł.

# Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

### WTOREK.

15.00 — 15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16.00 — 16.25. IV odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Polska flota wojenna" — wygłosi por. mar. Wolski. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Wincenty Jakubczyk (Klarnet solo) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). 18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00 — 19.25. Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyszki Paryża po Wielkiej Rewolucji" — wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział Historja Powszechna). 19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Niagara" — wygłosi prof. Aleksander Janowski (dział „Podróże — przygody"). 20.10 — 20.20. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.00. Odczyt p. t. „O Wagnerze" — wygłosi prof. Józef Rozenzweig. 20.30. Koncert wieczorny symfoniczny, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Jan Romejko, art. Opery Poznańskiej (śpiew). Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

## Z teatrów świetlnych.

### W SZPONACH GRZECHU.

Tytuł zupełnie nie odpowiada treści; został widocznie dorobiony dla wzbudzenia sensacji, w treści obrazu bowiem nie widać ani grzechu ani szponów.

Film sentymentalno - sensacyjny. Intrygę stanowią tajemnicze stosunki pięknej żony komendanta łodzi podwodnej z oficerkiem tejże łodzi ,zaręczonym z córką admirała. Jak się w rozwiązaniu intrygi okazuje „grzechu" nie było w tych stosunkach, tylko przyjacielska obrona przed grożącym pięknej pani tyranem.

Intrygę przeprowadzono bardzo sprytnie, tak że widz do ostatniej chwili nie wie właściwie o co chodzi.

Akcja rozgrywa się w kolonjach francuskich, tło zatem jest nieco egzotyczne a publiczność to lubi.

Kolosalnem urozmaiceniem jest wprowadzenie manewrów wojskowych na morzu i walka łodzi podwodnej z okrętem przemytników. Walka kończy się zatonięciem łodzi. Napięcie dramatyczne jest bardzo silne w tym momencie a widzowie to lubią...

**Ika.**

**Apollo.** „Precz z aktorkami" z G. Swanson.
**Stylowy.** „Syn szeika" z R. Valentino.
**Filharmonja.** „Ostatnia stawka".
**Splendid.** „Wielka Parada".
**Kino Palace.** „Nietrudno zostać ojcem".
**Wodewil.** „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".
**Kino Palace.** Szalona Księżniczka.
**Pan i Corso.** „Czarny raj".
**Casino.** „Ulice pokusy".
**Światowid.** „Wielka Parada".
**Kinematograf miejski.** „Graziella".
**Colosseum.** „W jarzmie grzechu".

**Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.**

# DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

## ROZGRYWKI LIGOWE.

### SŁABA GRA MISTRZA STOLICY.

**POLONJA OSIĄGA Z LEGJĄ ZALEDWIE WYNIK REMISOWY 2:2 (1:1).**

Po ostatnich wynikach Polonji w Łodzi i w Toruniu, oczekiwano wczorajszego jej spotkania z Legją ze zrozumiałem zainteresowaniem. To też tłumy zaległy Agrykolę, by ujrzeć formę dotychczasowego mistrza.

Rozczarowanie na całej linji, Polonja jest obecnie nikłym cieniem tej drużyny, która w r. ub. sięgała z powodzeniem po zaszczytny laur mistrzowskiej drużyny Polski. Przerwa zimowa daje się jeszcze dotkliwie we znaki. Zresztą ,powtarza się znana historja; początek sezonu zwykle ma Polonja nieszczęgólny.

Pomimo słabej formy wszystkich nieomal jej zawodników, gra wykazała jednak lekką przewagę Polonji do przerwy i całkowitą jej hegemonję w pierwszej części drugiej połowy. Co też niezbyt pochlebnie świadczy o Legji, która tylko twardej grze swego zespołu i... nowemu nabytkowi Adamowiczowi (dawniej Orkan) w bramce zawdzięcza uzyskany rezultat.

Bramki dla Polonji uzyskali Emchowicz i Krygier, który obok Bułanowa II, zasługuje na szczególne wyróżnienie; dla Legji Ciszewski i Krawuś, będący wczoraj niezwykle produktywnym.

Sędziował p. Dancygier z Łodzi, który dopuścił po przerwie do gry ostrej, niejednokrotnie brutalnej.

M. K.

**T. K. S. BIJE WARSZAWIANKĘ 4:2 (2:1).**

W rozegranym wczoraj w Toruniu meczu o mistrzostwo ligi między Warszawianką i T. K. S. zwycięstwo osiągnęli ci ostatni w stosunku 4:2 (2:1). W pierwszej połowie przewaga Warszawianki, po przerwie zaś T. K. S-u. Bramki dla T. K. S-u zdobyli Gumowski (2), Świtalski i Herbstreich (karny), a dla Warszawianki Kempa i Redlich (karny).

**POGOŃ ULEGA CZARNYM 3:1 (0:0)!!!**

Wielką niespodziankę zgotowali Czarni, którzy po pięknem zwycięstwie nad Wartą odnoszą drugi z kolei sukces nad mistrzem Polski Pogonią.

Bramki dla Czarnych uzyskali Domiczek (2) i Sawka, a dla Pogoni honorowy punkt zdobył Kuchar.

**WARTA PRZEGRYWA Z Ł. K. S-em 1:2 (1:0).**

Warcie stanowczo nie wiedzie się w mistrzostwach. Po klęsce w pierwszej rozgrywce, następuje drugie niepowodzenie w spotkaniu z Ł. K. S. w Łodzi, któremu poznaniacy ulegają 2:1 (0:1). Punkty dla Ł. K. S-u uzyskali Durka, Sowiak, dla Warty — Staliński.

**I F. C. (KATOWICE) ZWYCIĘŻA TURYSTÓW 4:1 (3:1),**

Drużyna górnośląska bije pewnie na swym gruncie Turystów w stosunku 4:1 (3:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli Görltiz, Jeszke i... Turyści, strzelając 2 samobójcze. Honorowy punkt dla łodzian uzyskał Kubik.

**WISŁA — RUCH 2:0 (1:0).**

Gra interesująca ze znaczną przewagą. Bramki uzyskali Reyman i Balcer.

**LEKKO - ATLETYCZNE ZAWODY ELIMINACYJNE.**

(m. k.,). W sobotę i niedzielę rozegrano na boisku w Agrykoli eliminacyjne zawody celem wybrania reprezentacji na międzypaństwowe spotkanie Polska — Włochy.

Wyniki, jak na początek sezonu, dobre, pozwalają na jaknajbardziej różowe nadzieje.

Oto poszczególne rezultaty:

Bieg 400 mtr. przez płotki, przyniósł po walce, zwycięstwo Kostrzewskiemu 55,6; drugi (o 3 metry) Korolkiewicz II.

W rzucie kulą niespodzianka. Nieznany na gruncie stołecznym zawodnik z Piotrkowa p. Górski zwycięża rzutem 12 m. 16 cm. przed Cejzikiem 12 mtr. 01 cm., Baranem 11.88 i Urbaniakiem 11,84.

Skok wwyż przyniósł zwycięstwo Fryszczynowi (Polonia) 170 cm. przed Mierzejewskim (A. Z. S.)

Bieg 5-klm. dorzucił jeszcze jeden liść do laurowego wawrzynu zwycięstw Freyera, który pokrył tę przestrzeń w 15:55,6; drugi Sawaryn, trzeci Jaworski.

Bieg 800 mtr. wygrał Malanowski w słabym czasie 2:03,6 przed Forysiem i Ołdakiem.

Skok o tyczce przyniósł zwycięstwo Rzepce (AZS.) i Adamczakowi po 340.

Wreszcie rzut oszczepem wygrał Dobrowolski 49 mtr. 43 cm.; drugi Smakulski 48.48, trzeci Szydłowski 47.30.

W drugim dniu zawodów, t. j. wczoraj, wyniki przedstawiają się następująco: W „stumetrówce" zwyciężył Szenajch 11.2 s. przed Dobrowolskim i Kasperkiewiczem.

Rzut dyskiem wygrał Baran 39 mtr. 05 cm., drugi Cejzik 38.60.

Bieg 1500 mtr. przyniósł ładne zwycięstwo Malanowskiemu 4:16.

Skok w dal wygrał rekordzista Sikorski skokiem 6 mtr. 55 cm., 2) Nowosielski 6.30.

W biegu na 400 mtr. tryumfował Rothert 52 s., 2) Weiss 52.2, 3) Kostrzewski 53 s.

Skład reprezentacji podamy jutro.

## FREYER ZWYCIĘŻA W BIEGU „KURJERA POLSKIEGO"

(mk.). Wczoraj o godz. 12 odbył się w Agrykoli VII z rzędu bieg o puhar „Kurjera Polskiego". Na starcie zgromadziła się dość nikła, bo 34 osób licząca grupa zawodników. Trasa wynosząca 5700 metr., prowadziła przez Agrykolę i Łazienki z powrotem do parku Sobieskiego, gdzie jednem okrążeniem bieżni kończono bieg.

Impreza przyniosła jeszcze jeden sukces fenomenalnego biegacza, słusznie „Polskim Nurmim" zwanego, Alfreda Freyera (Polonja), który pokrył wspomnianą przestrzeń w czasie 20 m. 53.6 s. Drugi Sarnacki (Warszawianka), 3) Celiński (Amatorzy), 4) Orłowski (Polonja), 5) Dudek (42 p. p. Białystok), 6) **Gawroński (Sarmata), 7) Bykowski** (Skra).

## MISTRZOSTWA W. O. Z. P. N.

### PIĘKNY SUKCES SKRY.

**SKRA BIJE RUCH 5 : 1 (3 : 1).**

Nie mów hop, póki... bramki nie strzelisz, mówi mądre przysłowie sportowe. Prawdziwość tego przysłowia doświadczył wczoraj na własnej skórze Ruch. Przyszedł na boisko z pewnym wynikiem 6:0 na swoją korzyść i... przegrał zupełnie zasłużenie 5:1. I nic dziwnego. Z całej drużyny, na wysokości zadania stał jedynie bramkarz Poślada , reszta zawiodła na całej linji. Atak zwłaszcza, grał chaotycznie bez planu i myśli przewodniej, posługując się w dodatku częstemi faulami (celował w tem przeważnie Izdebski). Skra wprost przeciwnie grała wczoraj bardzo ładnie i celowo. Wyróżnił się przedewszystkiem atak z Kurdkiem na czele, który strzelał często i celnie i tylko dzięki doskonałej obronie swego bramkarza Ruch uniknął dwucyfrowego wyniku.

Gra nagół szybka i interesująca, obfitowała w cały szereg ciekawych momentów.

Pierwsze minuty należą do Ruchu, który grał w pierwszej połowie z wiatrem. Ale już po 10 minutach, inicjatywa przechodzi do rąk (a właściwie do nóg) Skry.

Pierwszą bramkę dla Skry zdobywa Lebda z podania Kraśniewskiego. W kilka minut później Kurdek zdobywa drugą bramkę dla czerwonych. Na kwadrans przed końcem strzela Stanik 3 bramkę dla gospodarzy z kornera. Dopiero na minutę przed końcem udaje się Danielczukowi zdobyć honorowy punkt dla Ruchu.

Po przerwie, Skra opanowuje boisko, Ruch próbuje się ratować faulami. Za faul Izdebskiego sędzia dyktuje rzut wolny, zamieniony przez Kwika w 4 bramkę. Wreszcie na kilka min. przed końcem umieszcza Kraśniewski poraz 5 piłkę w siatce białych. Sędziował p. Krukowski b. dobrze.

Przedmecz pomiędzy 2 drużynami, zakończył się również zwycięstwem Skry w stosunku 4:1 (1:1). Zupełna przewaga Skry dla której bramki zdobyli Kwik i Radzikowski.

Przed meczem tow. Michałowicz wygłosił krótkie przemówienie z powodu jubileuszu Sajnoka, Kwiatkowskiego, Więckowskiego III (z II drużyny) i Prędkowskiego (z I drużyny), którzy grali po 100 meczy w barwach R. K. S. Skry.

I. Klibański.

**KORONA — VARSOVIA. 5:5 (1:3).**

Gra niezmiernie interesująca ze zmienną przewagą stron, trzymała widza w ustawicznem naprężeniu. Bramki dla Korony uzyskali Hyla (2), Nowacki (2) i jedna samobójcza, dla Varsovi: Olszewski (2), Sipowicz (2) i Jankowski.

**ZAWODY O MISTRZOSTWO T. U. R.**

W zawodach o mistrzostwo Tow. Uniwersytetu Robotniczego odniosła R. D. S., „Ogniwo" zwycięstwo nad Turem (Jerozolima) w stosunku 5:3 (0:2). Do przerwy przewaga Tura a po przerwie Ogniwa.

Przedmecz między 2 drużynami zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Do przerwy nieznaczna przewaga Ogniwa.

**MARYMONT — ORKAN 8:0 (5:0).**

Wspaniałe zwycięstwo robotniczej drużyny nad A — klasowym przeciwnikiem, który wystąpił wosłabionym składzie. Gra odbyła się na boisku Marymontu i toczyła się przez cały czas z silną przewagą robotniczej drużyny. Zaznaczyć należy, że przed dwoma tygodniami Marymont odniósł zwycięstwo nad inną A klasową Varsovią w stosunku 3:1.

**Z. Z. K. W-wa WSCHODNIA — KORDJAN 4:0 (1:0).**

Boisko, 11 Listopada. Pewne zwycięstwo kolejarzy, którzy mieli silną przewagę nad turowskim klubem, zwłaszcza przed przerwą.

**WCZORAJSZE ZAWODY SKRY.**

Skra walczyła wczoraj aż na pięciu frontach. 1) o mistrzostwo kl. A W. O. Z. P. N. 2) na wystawie sportowej w Dolinie Szwajcarskiej wzięła udział w zawodach ciężkoatletycznych. 3) w biegu „Kurjera Polskiego". 4) w biegu kolarskim na szosie Struga — Warszawa, oraz 5) urządziła wewnętrzne zawody lekkoatletyczne.

Świadczy to, że praca sportowa prowadzona przez Skrę wśród mas robotniczych stolicy, jest zakrojoną na szeroką skalę.

Z powodu braku miejsca, jesteśmy zmuszeni część materjału odłożyć do następnego dnia.

## O MORALNOŚĆ W SPORCIE

Umieszczając głos czytelnika, tak bezstronnego a jednocześnie wybitnego jak prof. Michałowicz, musimy podrkeślić. że sprawa moralności w sporcie jest obecnie naprawdę sprawą dużej wagi. Związek Rob. Stow. Sport. niejednokrotnie już oświetlał fatalny stan moralny sportu burżuazyjnego. Mimo to zło dalej istnieje. Jeden fragment tej „moralności odsłania nam prof. Dr. M. Michałowicz.

Redakcja.

Piłkarstwo polskie przeżywa obecnie kryzys moralny o daleko większem znaczeniu, niżby się to zdawało na pozór.

**POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ**

jednoczy 523 klubów sportowych z liczbą 27.500 zarejestrowanych. graczy, nie licząc rzeszy ćwiczących i członków w ilości paruset tysięcy.

P. Z. P. N. pracuje przedewszystkiem nad wychowaniem fizycznem. By grać dobrze w piłkę nożną, należy ćwiczyć się i w innych dziedzinach ćwiczeń fizycznych, rozumieją to już wszyscy gracze i pracują coraz wszechstronniej nad sobą.

P. Z. P. N. składa się z klubów klasy A, przeciętnie 6 w każdym z 10 okręgów i z olbrzymiej masy klubów klasy B i C. Każdy klub rozpoczyna swą karjerę przeważnie od klasy C., by po kilku latach mozolnej pracy przejść do klasy B i A i stać się przy sprzyjających warunkiem mistrzem Polski, osiągnąć zaszczyt powołania swych członków do drużyny reprezentacyjnej Polski i t. d. To przesuwanie się klubów z niższej klasy do wyższej — to wyraz ich pracy. Z uznaniem też czyta każdy świadomy obywatel ową długą litanję rozgrywek międzyklub. w sezonie piłkarskim, zdając sobie sprawę z długich lat przygotowawczej pracy i systematycznych wysiłków drużyn piłkarskich.

Piłkarstwo, jak mało która organizacja, posiada bogaty kodeks przepisów normujących, przestrzeganych niezwykle ściśle przez liczne rzesze swych członków. Ten posłuch dla przepisów organizacyjnych kształci liczne rzesze młodzieży na karnych obywateli Państwa i karnych żołnierzy Jego siły zbrojnej.

To ćwiczenie klubów w sprawności fizycznej i w karności społecznej było przez długie lata celem P. Z. P. N.

Obok wyżej wymienionej pracy niektóre z klubów ujęły głębiej swoje zadanie. Rozwinął się patrjotyzm klubowy w dobrem tego słowa znaczeniu. Kluby zdobyły własne boiska, poczęły je ulepszać, upiększać, budować własne domy, zakładać bibljoteki i czytelnie, poczęły dbać o szlachetną formę nietylko ciała i lecz i ducha swych członków.

Raptem grom z jasnego nieba. Między klubami klasy A i klubami klasy B i C zarysował się rozłam!

Kluby klasy A, owa arystokracja i plutokracja piłkarstwa polskiego wystąpiły do Zarządu P. Z. P. N. z żądaniami o zorganizowanie rozgrywek, w tej postaci, by zapewnić sobie **kasę**. Postulaty te godziły w interesy ogromnej masy klubów B i C — klubów młodych i przeważnie biednych. Motywy 14 klubów, które wystąpiły do Zarządu P. Z. P. N. sprowadzały się właśnie do następujących punktów: kluby owe narobiły długów, sprowadzając zagraniczne drużyny, angażując się w imprezy budowlane na boiskach, na które to imprezy nie było pokrycia. Kluby muszą spłacać swoje długi, a tymczasem publiczność nie przychodzi, rozdrobniona po rozmaitych meczach klubów B i C. Przepełnienie sezonu rozgrywkami pomiędzy słabszymi klubami celem dorocznego ustalenia klasy nudzi się publiczności i samym owym 14 A klasowym klubom.

Ma się rozumieć, że Polski Związek Piłki Nożnej, jego Walne zebranie, nie mógł się zgodzić na takie ekskluzywne postawienie kwestji. **Nieopatrzna** gospodarka finansowa owych arystokratycznych klubów nie może się odbić na interesach ogółu. Tembardziej, że szereg biednych robotniczych klubów potrafił w okresie największej nędzy własnemi rękami zbudować szereg boisk i prowadzić swą gospodarkę bez deficytu. Zawody międzyklubowe o ustalenie klasy to najważniejsze zadanie na terenie fizycznego wychowania. Zaś przestrzeganie wypracowanych przez długie lata przepisów wewnątrz - organizacyjnych — to najważniejsze zadanie na polu wychowania obywatelskiego. Wtedy wymienione wyżej kluby oderwały się i stworzyły

**POLSKĄ LIGĘ PIŁKI NOŻNEJ.**

P. L. P. N. ma zapewniony sukces materjalny. Traktując piłkę nie jako wychowanie fizyczne i obywatelskie mas sportowych, lecz jako **business,** potrafi zgromadzić najciekawszych graczy, pokazać ich publiczności i wziąć za to pieniądze. Z czasem sprawność organizacyjna tak się podniesie, że Liga będzie mogła pokazywać rozmaite fenomeny **akrobatyczne, cyrkowe,** tłumom spragnionym sensacji. W piłkarstwie polskiem zapanują takie stosunki jak w bokserstwie amerykańskiem. Będziemy mieli nie rodziny drużynowe oparte na koleżeństwie sportowem lecz drużyny zestawione z pojedynczych graczy. Pierwszy mecz Ligi na terenie Warszawy jest doskonałem potwierdzeniem tego przypuszczenia. Jedna z drużyn wystąpiła odrazu w częściach z nowymi skaperowanymi graczami. To kaperowanie polegające na odciąganiu graczy wyszkolonych z klubów niższej klasy do klubów wyższej klasy zespolonych w P. L. P. N. — to początek wielkiej demoralizacji sportowej młodzieży polskiej. Nikt nie zrywa stosunków ze swymi kolegami, z macierzystym klubem **dla pięknych oczu innego klubu.** Narazie może to są przynęty mniej określone, ale w przyszłości i to niedalekiej, korzyści dla skaperowanego wykrystalizują się w bardzo określonych formach. Obok plagi ludzkości kupczenia pięknem ciałem kobiecem **otrzymamy nową postać kupczenia pięknemi mięśniami.** Dotychczas piłkarstwo polskie broniło się przed tak zw. zawodowcami. Czy z chwilą postawienia wszystkiego na platformie finansowej przy zerwaniu przepisów honorowych koleżeństwa, młodzież zorganizowana w P. L. P. N. i uprawniająca już obecnie kaperowanie, potrafi zachować swą ideowość, — w to niestety bardzo wątpię.

Polska przeżywała bardzo wiele rokoszów i pracuje usilnie nad wyrobieniem w sobie posłuchu dla praw. Dla społeczeństwa polskiego nie jest więc obojętne, gdy paręset tysięcy młodzieży zorganizowanej w klubach piłkarskich będzie się wychowywało w atmosferze „nie uznaję żadnych praw, idę tam, gdzie mnie będzie materjalnie lepiej".

P. L. P. N. istnieje od kilku tygodni ale już obecnie możliwe są takie możliwości: Fabrykant, członek klubu ligowego zabrania pracownikowi należącemu do innego klubu grać w innej drużynie jak tylko ligowej. Obecnie, gdy przepisy i normy są zerwane, fakt ten jest tylko zwykłym faktem życia codziennego, czy honorowym dla piłkarstwa polskiego — nie wiem.

Pożałowania godnym jest udział wojskowych w P. L. P. N. Kto jak kto, ale właśnie wojskowi muszą głębiej niż ludzie cywilni zastanawiać się nad swym stosunkiem do prawa i mieć większe poczucie karności sportowej. Nikomu też tak nie zależy na podniesieniu sprawności fizycznej szerokich mas, jak właśnie wojsku. Wyeliminowanie się P. L. P. N. od pracy nad podnoszeniem klas i sprowadzanie swej pracy do zbierania śmietanki skaperowanej z poszczególnych klubów, nie można chyba też nazwać pracą wśród szerokich mas sportowych.

Ciekawem jest też, jak się wypowie do Polskiej Piłki Nożnej Główny Urząd Wychowania Fizycznego, Urząd, który powinien dbać właśnie o owe szerokie masy, o ich wychowanie fizyczne, a zarazem moralne. Stworzenie głównego Urzędu Wychowania Fizycznego spotkało się z powszechnym aplauzem społeczeństwa i społeczeństwo chętnie poniesie ciężar utrzymywania Głównego Urzędu Wychowania Fizycznego, ale tylko wtedy, gdy ten ciężar będzie przeznaczony dla najszerszego ogółu, ale nie dla kilkunastu zadłużonych klubów piłkarskich.

Prof. Dr. **Mieczysław Michałowicz.**

## P. RAŹNIEWSKA



**z klubu Krusche i Ender Pabjanice, zwyciężczyni I Narodowego Biegu na przełaj dla pań.**

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.